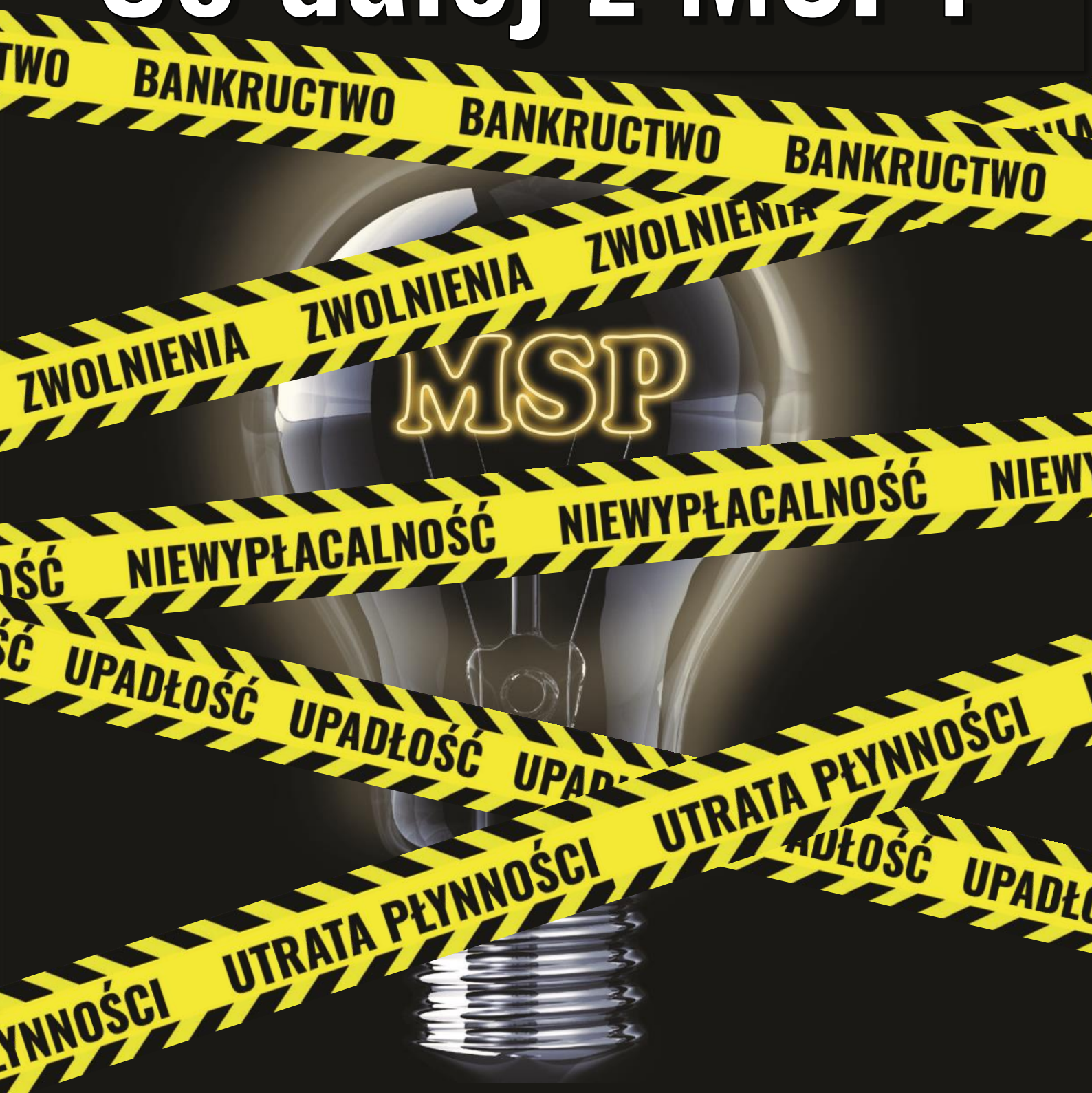




Co dalej z MSP?



Archiwum Gazety MSP

pobierz bezpłatne wydania



marzec 2020



luty 2020



styczeń 2020



grudzień 2019



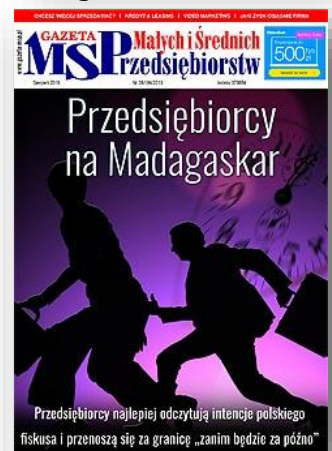
listopad 2019



październik 2019



wrzesień 2019



sierpień 2019



lipiec 2019



czerwiec 2019



maj 2019



kwiecień 2019



marzec 2019



luty 2019



styczeń 2019



grudzień 2018

[Kup książkę](#)

Solidarnie, ale tylko do pewnego stopnia

Słuchając medialnego bełkotu, jaki wydzielany jest przez TVP, można mieć wrażenie, że wszystko jest w najlepszym porządku. Kryzys nam nie grozi, a pieniędzy w budżecie Państwa jest tyle, że należy uważać, aby nas nie przyniotły worki z pieniędzmi spadające z nieba.

Na ustach rządzących jakże chętnie pojawia się słowo: solidarność, szczególnie w kontekście społecznym. Solidarność w ich rozumieniu to przede wszystkim maksymalne drenowanie kieszeni przedsiębiorców, nakładanie kolejnych podatków, opłat, koncesji i obowiązków.

Słowo to jednak nie pojawia się, kiedy przedsiębiorcy znaleźli się w krytycznym położeniu, kiedy ich firmy znalazły się na skraju bankructwa. Wówczas solidarność stała się słowem z ograniczoną odpowiedzialnością i zostało przekształcone w nic nieznaczącą frazę: tarcza antykryzysowa. Nie mówi nic konkretnego, ale ładnie – i niemal poważnie – brzmi. Dobrze wygląda też na pasku w telewizorze. A to, co wyświetla się na pasku informacyjnym to niemal prawda objawiona.

Tarcza antykryzysowa ogłoszona przez rząd uchroni nas przed kryzysem tak skutecznie, że potem nikt nie będzie miał już ochoty lub też siły na prowadzenie własnego biznesu.

Jako podsumowanie proponuję cytaty z klasyki – tym razem Kazika, który w ten sposób wypowiedział się na temat TVP: Kto się tam pokazuje, tego ja nie szanuję.

Jakże to aktualne przesłanie.

Zapraszam do lektury
Tomasz Peplak

GAZETA
MSP Małych i Średnich
Przedsiębiorstw

Wydawnictwo
TOP MULTIMEDIA LTD

Wydawca
Tomasz Peplak
redakcja@gazeta-msp.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Peplak
peplak@gazeta-msp.pl

Współpraca redakcyjna
Magdalena Trusińska
magdalena.trusinska@gazeta-msp.pl

Adres do korespondencji
ul. Stanisława Chudoby 77C
03-287 Warszawa
www.gazeta-msp.pl
redakcja@gazeta-msp.pl
+48 667 622 630

Pobierz wydania archiwalne



marzec 2020



luty 2020



styczeń 2020



grudzień 2019



listopad 2019



październik 2019

Gazeta MSP dostępna jest w sieciach dystrybutorów prasy elektronicznej

kiosk.PL

gazety.PL

publio

nexto.PL

Autorzy przekazując do redakcji tekst, przenoszą na wydawcę prawo do publikacji (prawa autorskie i wydawnicze).

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść materiałów reklamowych.

Reprodukcja lub przedruk wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy gazety.

SPIS TREŚCI

MSP



<u>Liberalizm w dobie kryzysu – czy przedsiębiorcom potrzebna jest pomoc</u>	6
<u>Poprawa warunków dla importu z Chin</u>	10
<u>Jak chronić firmę przed skutkami pandemii i polskim fiskusem</u>	13
<u>Jak zamienić kary wpłacane na PFRON na zysk firmy</u>	18

FINANSE



<u>Ubezpieczenie przerwy w działalności firmy</u>	26
<u>Czy można bezpiecznie „wyjechać na wakacje kredytowe”</u>	29

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



<u>Chatboty, Voiceboty, AI – 5 najważniejszych trendów dla firm</u>	32
---	----

REKLAMA I MARKETING



<u>Jak skutecznie prowadzić profil na LinkedIn</u>	36
<u>Marketing – jaką strategię przyjąć, aby przetrwać</u>	40

ZARZĄDZANIE



<u>Zarządzanie zespołem – o połączeniach temperamentów</u>	42
<u>Stres w negocjacjach</u>	44
<u>Komunikacja a wyniki firmy w arkuszach kalkulacyjnych</u>	46
<u>Czyja to wina, że nie ma wina?</u>	48
<u>Jak właściciel lub menedżer w firmie może odnaleźć się w pracy zdalnej</u>	50

AKADEMIA MSP



<u>Jak prowadzić biznes, aby zmniejszyć ryzyko</u>	54
<u>Brzydkie kaczątko finansów demitologizacja ZUS</u>	58

SPRZEDAŻ



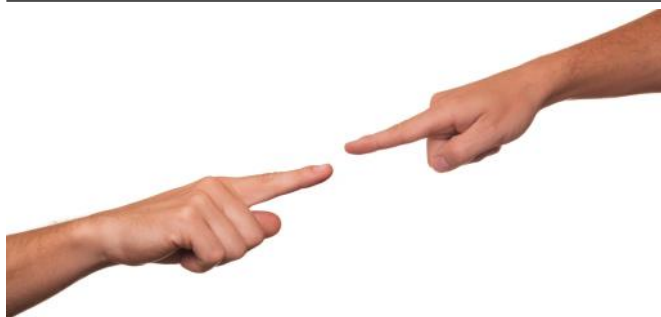
<u>Płodzmian sprzedaży, czyli trzy magiczne formuły</u>	60
<u>Chcesz więcej sprzedawać</u>	
<u>w cieniu koronawirusa? Zmień się lub zgiń!</u>	62

REKRUTACJA I PRACA



<u>Przepisy na koronawirusa</u>	66
<u>Czy pracownicy z Białorusi zastąpią Ukraińców</u>	69
<u>Koronawirus Challenge!</u>	70
<u>Freelancing w Polsce i na świecie</u>	72

PRAWO



<u>Spór – jak efektywnie i szybko go rozwiązać</u>	74
<u>Po odejściu pracownika firma</u>	
<u>może korzystać z jego adresu e-mail,</u>	
<u>ale tylko w niektórych sytuacjach</u>	77

PRAWO

<u>Zbliża się termin zgłoszenia</u>	
<u>beneficjentów rzeczywistych</u>	78
<u>Na skróty do kieszeni podatnika</u>	80
<u>Jak koronawirus i specustawa</u>	
<u>wpłyną na przedsiębiorców</u>	81
<u>Chcesz rozwiązać umowę</u>	
<u>ze względu na stan epidemii?</u>	82
<u>Zamówienia publiczne w czasach pandemii</u>	84

TRANSPORT I MOTORYZACJA



<u>Transport w czasach pandemii</u>	87
-------------------------------------	----



Renault
Master

VS



Opel
Movano

OFERTY B2B

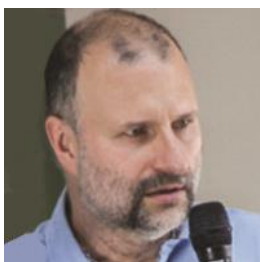


biznes2biznes.com
Spójrz na biznes z naszej strony

Najlepsze oferty dla firm z portalu

<u>www.biznes2biznes.com</u>	92
------------------------------	----

Liberalizm w dobie kryzysu – czy przedsiębiorcom potrzebna jest pomoc?



ROBERT ADAM OKULSKI

Obyś żył w ciekawych czasach... powiedzenie, przypisywane starożytnym Chińczykom, po głębszej analizie okazuje się jedynie współczesną klątwą. Skazuje nią obłożonego na brak spokojnego, sielankowego życia.

„Nie ma czegoś takiego jak publiczne pieniądze. Jeśli rząd mówi, że komuś coś da, to znaczy, że zabierze tobie, bo rząd nie ma żadnych własnych pieniędzy”.

Margaret Thatcher

Jak widać, w takich właśnie czasach także my, przedsiębiorcy potrafimy być zaskakiwani sytuacjami, których wcześniej, bezmyślnie „czyniąc sobie ziemię poddaną”, nie byliśmy w stanie przewidzieć. Sytuacjami, które w sposób nagły powodują stan zagrożenia dla budowanych przez nas latami przedsiębiorstw, wywołującymi panikę i wołanie o pomoc, skierowane w najprostszym logicznym kierunku – do rządu.

Liberalizm ekonomiczny

Powstaje jednak pytanie, na ile liberał ekonomiczny (takimi jest znaczna większość przedsiębiorców), zwolennik neutralności organów państwa, przeciwnik podatków i nadmiernego wtrącania się tegoż w przebieg procesów gospodarczych, pomocy od rządu winien oczekiwać?

Pytanie, na które prosta, acz według mnie bezmyślna odpowiedź pojawiła się momentalnie w komentarzach z kręgów lewicowo-socjalnych: „chcieliście liberalizmu, to teraz dajcie sobie radę sami”. Bezmyślna, bo przecież o to nam właśnie chodzi. Skoro liberalizm to zwróćcie nam nasze podatki ZUS-y, my ogarniemy kryzys. Najlepiej byśmy się czuli, mogąc sobie dawać radę sami.

Wynika to z faktu, że jesteśmy jedną z nielicznych grup społecznych doskonale rozumiejącą, że „bilans musi wyjść na zero”, że jeśli rząd ma komuś dać, musi najpierw innym zabrać. Bolejemy nad tym, że rozwiązania liberalne w naszym kraju nie są możliwe, nie godząc się jednak z tego powodu na podwójną moralność: „najpierw zapłaćcie za nas, a później dajcie sobie radę sami”.

Czego oczekują przedsiębiorcy?

Podstawowe oczekiwania przedsiębiorców w czasie kryzysu, także obecnego, podzielić można na cztery podstawowe zakresy. Żaden z nich nie jest związany z pozyskiwaniem „darowizn”:



1. Pozostawienie kapitału w firmach, tak, żeby posiadały środki na przetrwanie i odbudowę.
2. Wyrównanie (rekompensata) ciężarów walki z epidemią, nałożonych w imię interesu publicznego.
3. Wsparcie w działaniach osłonowych, podejmowanych na rzecz pracobiorców.
4. Zdjęcie obciążeń biurokratycznych.

Działanie najprostsze do wykonania dotyczy obciążenia składkami społecznymi ZUS (składki zdrowotne to inny temat, są one potrzebne systemowi opieki zdrowotnej jak nigdy wcześniej, ze względu na miliardy bezmyślnie wyprowadzone przez rząd dla płaskich celów politycznych). Składki społeczne są zgodnie z obowiązującą doktryną naszym zabezpieczeniem na przyszłość.

Co jednak da nam zabezpieczenie w przypadku, gdy brak płynności finansowej zagrozi teraźniejszości? Bez naszych firm i ich przychodów dzisiaj i tak nie odłożymy nic na jutro. Nie będziemy mieli z czego.

Jak wspomóc przedsiębiorcę?

Najprostszym ruchem do wykonania w sytuacji kryzysowej jest czasowe poświęcenie składek społecznych ZUS, na ratowanie sytuacji bieżącej. Przyznanie przedsiębiorcom, choć chwilowego prawa do dysponowania własnymi pieniędzmi. To rozwiązanie, nad którym rozsądny rząd nie powinien się zastanawiać dłużej niż kilka sekund. Rozwiąza-

nie... od miesiąca niepotrafiące „przejsć przez gardło” władzom RP.

Miłym wsparciem dla dokapitalizowania firm – choć zastraszonym polskim przedsiębiorcom nawet taki postulat nie przychodzi na myśl – byłoby pozostawienie do ich dyspozycji (wstrzymanie poboru) podatku VAT. To także działanie polegające na „niezabraniu” zamiast „rozdawania”. Rozwiązanie bynajmniej nie socjalne, skoro przyjęte np. przez najbliższy w Europie idei leseferyzmu rząd Wielkiej Brytanii.

Kolejna kwestia dotyczy wąskiej grupy przedsiębiorstw najbardziej poszkodowanych sytuacją kryzysową. To w większości branże, które zostały zmuszone do całkowitego zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej. Ponieważ decyzja o zawieszeniu ich funkcjonowania została podjęta ustawowo, dla dobra wspólnego, branżom: turystycznej i hotelarskiej, kulturalno-rozrywkowej i eventowej, gastronomicznej, współpracującej z nimi części branży transportowej i podobnym należą się publiczne rekompensaty. Wypłacone właśnie z dobra wspólnego – budżetu. To nie kwestia interwencjonizmu, tylko przepisów kodeksu cywilnego i zwykłej przyzwoitości.

Wsparcie zatrudnienia

Trzecim zagadnieniem są działania pozostające w interesie pracodawców, ale w sposób podstawowy dotyczący pracobiorców, czyli wsparcie przedsiębiorców w utrzymaniu



zatrudnienia. Wspomnianym na początku bezmyślnym, wrogo nastawionym do przedsiębiorców socjalnym krzykaczom zrzedłoby miny, gdyby zrozumieli, że jednym z pierwszych działań związanych z ratowaniem firm „samemu” w chwili przestoju powinno być zwolnienie jak największej liczby pracowników.

Ci, nie mogąc znaleźć zatrudnienia w kurczącej się gospodarce, nie dość, że doświadczyliby daleko idącej pauperyzacji, przechodząc na „zasiłek”, to jeszcze pobierając go i tak obciążyliby skarb państwa, czyli nas wszystkich. Sfrustrowani i odłączeni na pewien czas od bieżących obowiązków pracownicy, byłoby także hamulcem w procesie szybkiego odradzania się gospodarki po kryzysie.

Sam proces ponownego zatrudnienia (przez firmy w początkowej fazie pokryzysowej bardzo nieufnie, gdyż „nie wiadomo co jeszcze może się zdarzyć”) a później wdrożenia do nowych obowiązków, zabrałby czas odbudowy potencjału gospodarczego. Aby tego uniknąć, jednym z najprostszych działań w czasie kryzysu, jakie może przeprowadzić rozsądny rząd, jest wsparcie zatrudnienia.

Nie jest to dawanie firmom. To, bardziej ucywilizowana od zasiłków, forma wsparcia pracowników, w zamian za zobowiązanie firm do utrzymania ich na stanowiskach. Tego typu działania, jak i informacja o nich, winny zostać podjęte bezwzględnie, na początku kryzysu, aby przedsiębiorcy mogli jak najszybciej zdiagnozować swoje możliwości i zaplanować długofalowe działania.

Mniej biurokracji

W poświęceniu odpowiedniego czasu na rzetelne analizy aktualnej sytuacji i podjęcie optymalnych działań, oprócz szybkiej i czytelnej informacji, dotyczącej możliwości wsparcia przedsiębiorców, niezwykle pomocne byłoby chwilowe odciążenie zarządzających firmami z ciążących nad nimi obowiązków administracyjnych. Ot choćby związanych

z aktualnie prowadzoną sprawozdawczością skarbową czy statystyczną.

Działanie w praktyce neutralne dla gospodarki dotyczy szczególnie tych najbardziej obciążonych w proporcji do skali biznesu – przedsiębiorców małych i średnich. Przesunięcie tego niezwykle absorbującego kłopotu pozwoli na efektywniejsze zarządzanie kryzysowe.

Piszę te słowa w sytuacji niezwykle dynamicznej. Zanim ukażą się w druku, z pewnością gotowy będzie już pakiet pomocowy przedstawiony przez rząd RP. Pakiet niestety, sadząc z projektów, pisany głównie pod kątem działań PR, zawierający po części wsparcie pozorne, zazwyczaj uznaniowe, przemycający oprócz pomocy, także obostrzenia i utrudnienia dla przedsiębiorców.

Pakiet nie podarowany, a wymuszony. Pakiet jakże różny, od miliardowej pomocy oferowanej swoim przedsiębiorcom przez rząd niemiecki, czy wspomniany już brytyjski. Pakiet spóźniony, który gotowy będzie najwcześniej po upływie 4. miesięcy po zdiagnozowaniu wirusa COVID-19, a 4 tygodni od pierwszego stwierdzonego przypadku w Polsce.

Oby ten pakiet nam nic nie „rozdawał”. Ważne jest, aby w dobie zagrożenia dla naszych przedsiębiorstw, kiedy musimy się skupić na ich ratowaniu, choć raz nam nie zabiera! ■

Autor jest licencjonowanym doradcą podatkowym (nr 1030). Prezes zarządu Okulscy Księgowość Sp. z o.o. i Grupy Księgowej skupiającej 7 spółek księgowych i audytorskich. Specjalizuje się w aspektach związanych z długofalową optymalizacją podatkową i gospodarczą prowadzonej działalności mikro- i małych przedsiębiorców oraz outsourcingiem zatrudnienia („samozatrudnieniem”) i kontraktami menedżerskimi. Propagator przedsiębiorczości. Wieloletni wykładowca Alternatywnej Szkoły Biznesu i Rozwoju Osobowego ASBIRO prowadził wykłady także na Uczelni Łazarskiego, Akademii Leona Koźmińskiego, Politechnice Warszawskiej i.in. W latach 2013-2014 Ekspert podatkowy ZPP. Współautor „Biblii e-biznesu 2”

OGŁOSZENIE



Gazeta Małych i Średnich Przedsiębiorstw dostępna jest w sieciach dystrybutorów prasy elektronicznej

 **kiosk**.PL

 **gazetyv**.PL

 **publio**

 **nexto**.PL



[Kup książkę](#)

Poprawa warunków dla importu z Chin



ŁUKASZ SAREK

Zakłócenia w transporcie towarów z Chin do Polski, opóźnienia w realizacji zamówień przez chińskich dostawców i wzrost ryzyka transakcyjnego to wciąż problemy, z jakimi na co dzień borykają się pracownicy działów importu w wielu polskich małych i średnich przedsiębiorstwach.

Sytuacja w chińskim sektorze produkcyjnym normalizuje się, ale na kondycję większości polskich przedsiębiorstw w najbliższych miesiącach o wiele większy negatywny wpływ będą miały ograniczenia w działalności gospodarczej i mobilności społecznej wprowadzane przez polski rząd ze względu na zagrożenie epidemiczne oraz spowolnienie gospodarcze w Europie i zakłócenia w działalności europejskich kontrahentów.

Wysiłki chińskich władz zmierzające do szybkiego restartu gospodarki, o których pisałem w poprzednim numerze, przyniosły rezultaty i spełniły się umiarkowane optymistyczne prognozy analityków, że sytuacja ulegnie znacznej normalizacji w pierwszej połowie marca. Według władz chińskich w połowie marca w całym kraju z wyłączeniem prowincji Hubei pracować mało już ponad 90 proc. przedsiębiorstw.

Wiarygodność

Wiarygodność chińskich danych rządowych pozostawia wiele do życzenia. Samo podjęcie pracy przez zakład nie oznacza, że funkcjonuje on na pełnych mocach produkcyjnych. Wiele firm wciąż boryka się z poważnymi niedoborami pracowników, a niektóre także z brakami surowców i komponentów, jeśli ich dostawcy i podwykonawcy nie podjęli jeszcze normalnych operacji.

Presja ze strony władz na jak najszybszy powrót do pracy

zmusza je do fałszowania danych o wielkości zatrudnienia, wykorzystanych mocy produkcyjnych i ilości pracowników. Prowadzi to do takich absurdów, że maszyny na halach produkcyjnych pracują na pustym przebiegu, tylko po to, żeby przedsiębiorca mógł wykazać się odpowiednim zużyciem prądu.

Wzrastają moce produkcyjne

W porównaniu z końcem lutego sytuacja uległa jednak znaczącej poprawie i szacuje się, że chiński sektor produkcyjny działa obecnie na 70-80 proc. normalnie wykorzystywanych mocy produkcyjnych. Nie doszło również do nawrotu epidemii i powstania nowych ognisk choroby związanych z masowym powrotem do zakładów rzesz pracowników zamieszko-nych, czego się poważnie obawiano.

Chińskie przedsiębiorstwa mają jednak do odrobienia duże zaległości z poprzednich tygodni, zanim podejmą realizację nowych zamówień. Moce produkcyjne nie wzrosły na tyle, żeby możliwe było równoczesne zrealizowanie zaległych i przyjmowanych obecnie zleceń. Należy więc liczyć się z wydłużeniem czasu realizacji dostaw na składane obecnie zamówienia.

Polskie firmy o ograniczonych zapasach lub działające w branży, w której sezonowość ma duże znaczenie, silniej odczuwają te zaburzenia.